LECZENIE DOMOWE.

XIV.

SKÓRA I JEJ CHOROBY,

JAKO TEŻ

LECZENIE ZAPOBIEGANIE I PIELĘGNOWANIE

Według najnowszych źródeł

opracował

Dr. Józef Starkman.

Z 4 rysunkami.

WARSZAWA.
NAKŁAD MAURYCEGO ORGELBRANDA.

1889.

LECZENIE DOMOWE.

XIV.

SKÓRA I JÉJ CHOROBY

JAKO TÉŻ

LECZENIE, ZAPOBIEGANIE I PIELĘGNOWANIE.

Według najnowszych źródeł

opracował

Dr. Józef Starkman.

(Z 4 rysunkami).

WARSZAWA.

NAKŁAD MAURYCEGO ORGELBRANDA.

1889.

Дозволено Цензурою.

Варшава, 6 Марта 1889 года.

Warszawa. — Druk S. Orgelbranda Synów, Krakow.-Przedm. № 66.

Wstęp.

Mało osób zwraca uwagę na hygieniczne utrzymanie skóry, naturalnego pokrycia naszego organizmu. Dzieje się to zaś głównie dla tego, że mało kto wié o tém, że skóra prócz tego, iż stanowi pokrycie organizmu, posiada swą specyalną, bardzo ważną funkcyą, o któréj pomówimy poniżéj. Człowiek żyjący w stanie dzikim a więc nie noszący prawie żadnego odzienia,—skutkiem czego skóra jego wystawioną jest na najrozmaitsze wpływy atmosferyczne — instynktownie, czy też nauczony doświadczeniem, pielęgnuje swoje naturalne pokrycie bardzo troskliwie, utrzymuje skórę w należytéj czystości za pomocą częstych kąpieli; zaś we właściwym stanie sprężystości, skutkiem nacierania tłuszczami i balsamami. Tymczasem człowiek ucywilizowany, szczególniéj w mniéj zamożnych klasach ludności,

które skutkiem fizycznéj pracy, a tém samém przebywania w miejscowościach, przepełnionych kurzem i dymem, powinnyby tém bardziéj pamiętać o należytém utrzymaniu swojéj zewnętrznéj powłoki, człowiek ucywilizowany jednakże, powtarzamy, stoi pod tym względem znacznie niżéj od dzikiego, i, wybaczcie, od zwierząt.

Nauka o chorobach skórnych sięga najdawniejszych czasów, znajdujemy bowiem w zabytkach po Izraelitach i Egipcyanach opisy niektórych chorób skórnych. Z opisów tych, co prawda, szczególniéj z powodu zmiennéj nomenklatury, nie podobna dokładnie orzéc, jakie mianowicie były to formy, jednakże w biblii znajdujemy dokładny opis niektórych objawów chorobnych, z których pokazuje się, że były to oparzenia, nowotwory, wyrzuty na głowie i brodzie, a także owrzodzenia; niepodobna jednakże wyróżnić, która nazwa oznaczała trąd, która parchy lub ospę.

Właściwie twórcą starożytnéj dermatologii był Hippokrates, niektóre nazwy bowiem, przez niego wprowadzone, utrzymały się po dziś dzień. Po nim starożytni mało już zrobili w zakresie omawianéj nauki. Później pojęcia lekarzy arabskich utrzymały się aż do XV wieku.

W średnich wiekach nauka o chorobach skórnych posuwała się bezustannie, ale bardzo powoli.

Dopiéro w nowszych czasach, dzięki pracom Willana, Cazenava, Schoenleina, Boerensprunga, a głównie Hebry, dermatologia, przy współudziale anatomo-patologów takich, jak: Rokitański, Virchow i t. p., zajęła w świecie naukowym samodzielne i bardzo wybitne stanowisko, do czego głównie przyczyniły się badania mikroskopowe.

Anatomia i fizyologia skóry.

Skóra ludzka składa się z naskórka (*a*) (fig. 1), sieci Malpighiego (*b*), właściwéj tkanki skórnéj (*d*), tkanki podskórnéj czyli tłuszczowéj (*e*), gruczołów

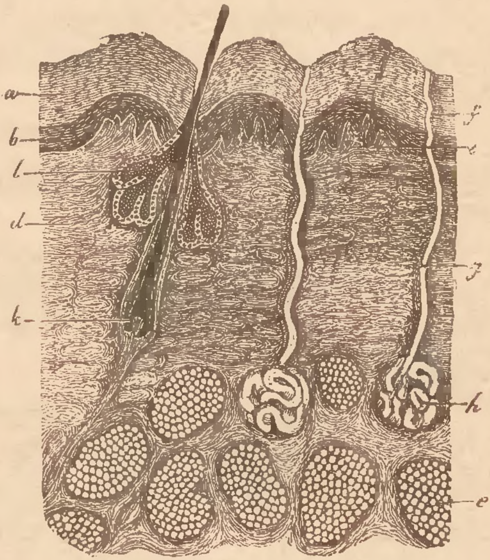


Fig. 1. — Przecięcie skóry.

potowych (*g*, *h*), gruczołów łojowych (*l*), cebulek włosowych i włosów (*k*, *i*), paznogci, a także z naczyń krwionośnych i nerwów.

Nie będziemy tu szczegółowo opisywali budowy wszystkich oddzielnych części skóry, powiemy tylko, że naskórek składa się z dwóch części, t. j. zewnętrznéj rogowéj, stanowiącéj właściwą ochronę od wpływu szkodliwych działaczy zewnętrznych i z tak nazwanéj warstwy śluzowéj, czyli sieci Malpighiego, w któréj odkłada się także barwnik, a który u murzynów jest ciemny. Skóra właściwa jest to tkanka, obfitująca w naczynia i nerwy a przerzynają ją kanaliki potowe, których gruczoły, jak widzimy na powyższéj figurze, mieszczą się w tkance łącznéj, podskórnéj. Brodawki dotykowe pokrywają całą powierzchnię skóry, najobficiéj jednakże znajdują się na końcach palców, gdzie ułożone są liniami. Pod skórą znajduje się tkanka łączna podskórna, obfitująca w tłuszcz, któréj grubość u różnych indywiduów jest różną, a od któréj zależy tusza.

W skórze znajdują się również włókna mięśniowe, których zadaniem jest wypędzać krew z naczyń krwionośnych, skutkiem kurczenia ich światła, lub też skutkiem rozszérzenia sprawiać większy dopływ krwi. Owe mięśnie wywierają również wpływ na wydzielanie z gruczołków potowych i łojowych.

Skóra ludzka jest organem dotyku i czucia a także przeziewania. Co do dwóch piérwszych, to wszystkim wiadomo, że za pomocą dotknięcia mo-

żemy się przekonać o konsystencyi, temperaturze, gładkości lub chropowatości, wielkości i t. p. przedmiotów nas otaczających. Ku temu celowi właśnie służą owe brodawki, które są zakończeniami nerwów i za ich pomocą przesyłają odebrane wrażenia do mózgu.

Co do przeziewu wykazano, że ręka zanurzona w kwasie węglanym chłonie w przeciągu godziny około 6 cali sześciennych tego gazu. Doświadczenia, robione na zwierzętach, wykazały, że sama styczność szkodliwie działających gazów ze skórą spowodować może śmierć. Wróbel np., zanurzony w kwas węglany, w ten sposób, aby mógł oddychać świeżém powietrzem, ginie już po upływie 2 godzin, a króliki, w podobny sposób zanurzone w siarkowodorze, już po 10 minutach. Fakta owe wykazują doniosłość skóry dla organów aż nadto wyraźnie.

Skóra również chłonie części płynne, co wykazać można za pośrednictwem namazania jéj na przestrzeni $^1/_3$ części smołą, uryna bowiem zabarwioną zostaje już po niedługim czasie na kolor czarny. Zdaje się być rzeczą prawie pewną, że skóra chłonie sól kuchenną, jodek potasu i t. p. Wcieranie różnych maści, a przedewszystkiem merkuryalnéj, opiera się właśnie na chłonieniu przez skórę.

Liczne doświadczenia robiono na zwierzętach w celu stwierdzenia przeziewania skóry. I tak, jeżeli pokryjemy skórę zwierzęcia całkowicie nieprzenikliwą masą, długość czasu, przez jaką żyć może, zależną jest od wielkości, przyjmując naturalnie na uwagę zdrowie i stan sił normalnych. Jeżeli skórę królików powleczemy werniksem na przestrzeni $^1/_8$ do $^1/_6$, wówczas króliki szybko giną, przyczém największemu zaburzeniu podlega oddéchanie i mają one zawsze takie objawy, jak: niepokój, drzenic, duszność, paraliż, kurcze i zwiększenie wydzielania moczu, który zawiera białko.

Sekcyc zwierząt wykazują zmiany w płucach, mózgu, wątrobie, śledzionie i nérkach.

Widzimy z tego, iż istnieje związek pomiędzy skórą a organami wewnętrznemi, szczególniéj zaś między płucami i nérkami. Przy cięższych chorobach skóry organa te zawsze w mniejszym albo większym stopniu przyjmują udział i odwrotnie: przy cierpieniach płuc i nérek skóra funkcyonuje ze zdwojoną energią, wyręczając je niejako w ich skutkiem choroby zmniejszonéj czynności, czego dowodem są poty.

Nie będziemy się dłużéj nad tym przedmiotem zatrzymywali, powiemy tylko, że kto dba o swe zdrowie, ten powinien bezwarunkowo pielęgnować skórę i tém samém niedopuszczać do chorób, nad któ-

remi poniżéj wypadnie bliżéj się zastanowić. Wprzód jednak zobaczymy główne przyczyny ich powstawania.

Przyczyny i rozpoznanie.

Przyczyny, wywołujące choroby skórne, są bardzo liczne. Widzieliśmy, że czynność skóry w organizmie odgrywa ważną rolę, każde więc zboczenie, zarówno w saméj skórze, jak i w organach wewnętrznych, z któremi skóra pozostaje w ścisłym związku, spowodować może stan chorobliwy.

Większa część chorób skórnych powstaje samodzielnie, pod wpływem zewnętrznych szkodliwości, jak: obrażenia, nacisku, wpływu ciepła i zimna, wcierania pewnych szkodliwych maści, nadużycia wody, a także skutkiem pasorzytów i nieczystości. Inne cierpienia powstawać mogą skutkiem zaburzeń w wewnętrznych organach, przedewszystkiem w płucach i w nérkach, skutkiem wzruszeń umysłowych, zaburzenia w trawieniu i skutkiem cierpień organów płciowych. Jeszcze inne choroby skóry powstają skutkiem zmian we krwi, wywołanych zarazkami. Zaliczyć tu wypada wysypki, wywołane cierpieniami skorbutycznemi, przymiotu, raka, zołzów a także choroby wysypkowe, jak: odra, szkarlatyna i ospa naturalna.

Oto najważniejsze przyczyny, powodujące choroby skórne, które występować mogą w najrozmaitszéj formie.

Rozpoznanie chorób skórnych w wielu wypadkach jest bardzo utrudnione, wysypka bowiem różni się często, w zupełnie odmiennych formach, bardzo nieznacznemi cechami; tak, że rozpoznanie i zastosowanie odpowiednich środków leczniczych musi być pozostawione lekarzowi.

Podział.

Skutkiem tego właśnie, że różne formy cierpień skórnych przedstawiają bardzo analogiczne objawy, podział ich na pewne grupy przedstawia wiele trudności.

Z pomiędzy wielu bardzo układów pierwszeństwo oddać należy podziałowi znakomitego wiedeńskiego lekarza Hebry, który wszystkie choroby skórne ujął w 12 następujących klas.

I klasa. Przekrwienia.

II klasa. Niedokrewność.

III klasa. Zboczenia w gruczołach skórnych.

IV klasa. Wysięki.

V klasa. Krwotoki.

VI klasa. Przerosty.

VII klasa. Zaniki.

VIII i IX klasa. Nowotwory.

X klasa. Owrzodzenia.

XI klasa. Pasorzyty.

XII klasa. Cierpienia nerwowe.

Każda z tych klas zawiera w sobie po kilka poddziałów, które mieszczą w sobie około 150 chorób skórnych. Rozumie się, że wszystkich tu szczegółowo opisywać nie będziemy, przekroczyłoby to bowiem o wiele ramy zakreślonéj przez nas pracy, a powtóre większa ich część, skutkiem tego, że pojawia się bardzo rzadko, nie przedstawia dla niespecyalistów żadnego interesu. Ograniczymy się przeto na treściwém opisaniu tych chorób skórnych, które najczęściéj występują a mogą być prostemi środkami usunięte i które każdy dbający o swe zdrowie i piękność znać powinien.

Łojotok (Seborrhoea).

Cierpienie to zasadza się na zwiększeniu wydzielania gruczołów łojowych. Łojotok bywa *ogólny*, t. j. wydzielina zwiększa się na całéj skórze. Wypadki jednakże takie u dorosłych należą do prawdziwych wyjątków i w literaturze medycznéj mamy zaledwie kilka opisów takich wypadków. U dzieci podczas

życia wewnątrz macicznego, łojotok jest stanem normalnym. Nagromadzony tłuszcz po urodzeniu oddziela się w kąpieli. U noworodków nieczysto utrzymywanych spowodowywać może nadżarcia naskórka i owrzodzenia. Z tego to powodu należy je codziennie kąpać w letniéj wodzie, z małym dodatkiem mydła i otrębów, gruczoły bowiem łojowe przez pewien czas jeszcze wyrabiają zwiększoną ilość tłuszczu, który osadza się na skórze i jeżeli nie zostanie usunięty, zmieszawszy się z kurzem powietrza, drażni ją. Znacznie częstszą formą jest *łojotok miejscowy.*

I tak, owo pomnożenie wydzielania się tłuszczu u dzieci, o którém wyżéj mówiliśmy, trwa na głowie w piérwszym roku życia prawie zawsze. Zbierają się tu znaczne ilości łoju, które zmieszane z kurzem tworzą strupy, pokrywające całą skórę dziecka. Nazywają to powszechnie *ciemieniuchą.* Grubość strupów dosięga czasami $^1/_2$ cala.

Istnieje zabobon, aby podobnéj ciemieniuchy nie leczyć. Jest to uprzedzenie, nic więcéj. Stan ten bowiem wyrządza zdrowiu dziecka szkodę: najsamprzód przeziew skóry na głowie zostaje zniesiony, a powtóre strupy drażniąc skórę, powodują tak nazwaną *pryszczycę* (*eczema*), o któréj poniżéj obszernie pomówimy. Skutkiem tego nie należy dopuszczać do utworzenia się ciemieniuchy, a sformowaną leczyć radykalnie. Zazwyczaj, z chwilą gęst-

szego wyrastania włosów, co następuje w drugim roku życia dziecka, ciemieniucha po trochu zostaje zepchniętą i główka oczyszcza się sposobem naturalnym.

Jeżeli owo zwiększone wydzielanie się z gruczołów łojowych trwa i w wieku późniejszym, gdy już włosy wyrosły, jeżeli skóry nie obmywa się często wodą i włosów nie rozczesuje należycie grzebieniem, natenczas może uformować się *kołtun* (*plica polonica*), cierpienie nieprzyjemne i wstrętne.

Wiele osób sądzi, że kołtun zapobiega innym chorobom, a nawet w tym celu wywołują go sztucznie, co osiągnąć można bardzo łatwo, gdy się głowy nie wymywa z nagromadzonego na skórze tłuszczu i łupieży i nie rozczesuje włosów. Jest to również zabobon, nic więcéj, a przytaczane fakta o wyleczeniu w ten sposób z choroby ocznéj lub umysłowéj należy policzyć między bajki.

U osób dorosłych łojotok na głowie nie pojawia się w postaci strupów, lecz żółtawych łusk, które raz silniéj, drugi raz znowu słabiéj przylegają do skóry. Podobny stan spotykamy na twarzy w miejscach zarosłych włosami, t j. na policzkach, brodzie i wardze górnéj. Jeżeli zwiększenie wydzieliny gruczołów łojowych ma miejsce na skórze, nie pokrytéj włosami, a więc na czole lub nosie,

wówczas, jeżeli skóra utrzymywaną jest w należytéj czystości, świeci się, jak gdyby była pociągnięta oliwą. Przy braku czystości przylega kurz do skóry, skutkiem czego ta ostatnia po pewnym czasie przybiera kolor szary, brudny.

Rozpoznanie téj choroby w większości wypadków nie przedstawia żadnéj trudności. W razach wątpliwych, czy nie mamy czasami do czynienia z głębszém cierpieniem skóry, jak np. pryszczycą, wilkiem i t. p., dosyć jest dla przekonania oddzielić strupek. Jeżeli pod nim znajdziemy skórę bladą lub tylko lekko zaróżowioną, natenczas mamy do czynienia z łojotokiem, w innych cierpieniach bowiem skóra pod strupem bywa silnie zaczerwienioną i często bardzo obrzękłą.

Co do leczenia, to najpierwszém zadaniem jest usunięcie nagromadzonych strupów, a co najlepiéj osiągnąć można, nasycając je oliwą i następnie przykładając przez czas pewien ciepłe kataplazmy z lnianego siemienia i obmywając wodą z mydłem. Gdyby postępowanie to nie osiągnęło zamierzonego celu, co się wydarza czasami u dorosłych (u dzieci prawie zawsze pomaga), natenczas wypada robić obmywania spirytusem mydlanym potażowym (spiritus saponatus kalinus).

Po usunięciu strupów dobrze jest stosować zimne natryskowe kąpiele, zimno bowiem wpływa

na zwężenie kanalików łojowych, jak również maści ściągających, np. cynkowéj.

Radykalnemi środkami na kołtun są nożyczki i woda z mydłem.

Musimy w tém miejscu wspomnieć *o zmniejszoném wydzielaniu gruczołów łojowych*. Następstwem takowego jest suchość skóry, występująca w postaci szorstkości albo złuszczania się naskórka. Najczęściéj spotykamy ten stan na rękach i twarzy, powstaje on skutkiém wystawienia skóry tych części ciała na wpływ zimna, albo też skutkiem nadużycia w myciu, jak to widzimy u praczek, u których powstają skutkiem suchości nawet pęknięcia skóry.

Usunięcie przyczyny, która spowodowała to cierpienie i wcieranie tłuszczów, jak np. gliceryny albo vaseliny, usuwa to cierpienie w krótkim czasie. Powstałe pęknięcia wypada czasami przyżegać kamieniem piekielnym lub pokrywać warstwą collodium dla ochronienia od wpływów zewnętrznych.

Wągier (Comedo).

Gdy wydzielający się zbytnio w gruczołkach łojowych skóry łój, skutkiem zatkania przewodu, czyli tak nazwanéj pory, nie może się wydostać na

powierzchnię, wówczas rozszerza się jego światło i mamy tak nazwany *wągier*. Owa zatyczka łojowa bywa zazwyczaj poczerniałą, a za naciskiem wychodzi na zewnątrz w postaci robaka. Składa się ona z tłuszczu, a prócz tego w saméj rzeczy znajdujemy czasami robaka zwanego *nużeńcem* (*acorus folliculorum*), którego rysunek w znacznem powiększeniu podajemy na fig. 2. Spotkać go także można u ludzi, posiadających zupełnie zdrową skórę, głównie zaś u indywiduów z silnie rozwiniętą tkanką tłuszczową; nie wywiera on u nich na skórę szkodliwego wpływu. Najczęściéj wągry pojawiają się na twarzy, t. j. na nosie i w około niego na policzkach, około uszu, warg, a także bywają na skórże piersi i karku.

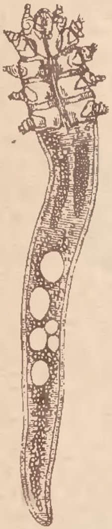


Fig. 2. Nużeniec.

Jest to wcale zbyteczna ozdoba, szczególniéj zaś u płci pięknéj, mianowicie u blondynek o białéj skórze owe czarne, nieco wystające plamki, szpecą cerę w znacznym stopniu.

Leczenie zalicza się właściwie do środków kosmetycznych, żadnemu bowiem robotnikowi z fabryki smoły, u których węgry najczęściéj występ-

pują, nie powstanie nawet myśl usuwania ich środkami leczniczemi.

Nadobnym paniom polecić możemy wygniatanie wągrów za pośrednictwem odpowiedniego narzędzia, albo po prostu kluczykiem od zegarka. Operacyą tę uskutecznia się w następujący sposób. Ustawia się kluczyk na czarnéj plamce tak, aby ona znalazła się całkowicie w jego otworze, następnie wywiera się stopniowo nacisk, aż zawartość rozszerzonego kanalika nie wyjdzie na zewnątrz. Wziąwszy takową na kawałek szkła, zmoczywszy kroplą wody lub spirytusu, można pod silnie powiększającą lupą dojrzéć robaka, jak to widzimy na fig. 2.

Nie należy naraz wyciskać wielkiéj ilości wągrów, lecz codziennie po kilka sztuk, gdyż można wywołać zapalenie skóry.

Po wyciśnięciu dobrze jest natrzeć skórę wodą kolońską z niewielkim dodatkiem mydła.

Środek ten, przy staranném wyciskaniu wągrów, zazwyczaj wystarcza najzupełniéj, gdyby jednakże zawiódł, należy się uciéc do środków silniejszych: do mydła lub maści siarczanych.

Proso (Milium).

Podobném do wągrów cierpieniem skóry jest tak nazwane *Proso*, które pojawia się zazwyczaj na twarzy, a mianowicie najobficiéj na powiekach i policzkach. Niebezpieczeństwa żadnego dla zdrowia nie przedstawiają, lecz szpecą cerę. Powstają zaś w ten sposób, że otwór przewodu łojowego zarasta przezroczystym naskórkiem, przez co nagromadzające się w nim masy tłuszczu wypukłają się i przeświecają przez naskórek. Rzadko bywają większe od ziarnka prosa, mogą jednakże czasami dosięgać znaczniejszéj wielkości.

Leczenie jest takie same, jak widzieliśmy powyżéj mówiąc o leczeniu wągrów, należy tylko przed wyciśnięciem zawartości, pęcherzyk przekłuć.

Zmiany w wydzielaniu potu.

Zmiany te mogą być ilościowe i jakościowe.

Do pierwszych zaliczamy zmniejszenie i zwiększenie w wydzielaniu potu. Zwiększenie jest najczęściéj objawem ciężkich chorób, które dopiéro ustać mogą wraz z ukończeniem choroby głównéj, która je wywołała.

Do drugich zaś zaliczamy zbyt obfite poty, których przyczyna mieścić się może raz w ogólném cierpieniu, jak to np. widzimy przy suchotach płucnych i u osób cierpiących na serce.

Nas tu jednakże głównie zająć powinno zwiększenie potów skutkiem przyczyny miejscowéj powstające, która mieści się w saméj skórze.

Otóż rzadko cała skóra podlega zwiększonemu wyrabianiu potu, zazwyczaj spotykamy je tylko w pewnych okolicach ciała, przeważnie zaś na dłoniach, pod pachami, na podeszwach, twarzy i czole.

Zwiększenie wydzielania potu na rękach jest rzeczą nieprzyjemną z dwóch względów: przy przywitaniu sprawia drugiéj osobie wstrętne uczucie a potem niszczy rękawiczki.

Daleko jednak nieprzyjemniejsze jest zbytnie pocenie się nóg. Tutaj pot rozkładając się, co podczas gorących dni i przy obfitém chodzeniu prędko dochodzi do skutku, drażni naskórek i wywołuje bolesne owrzodzenia i pęknięcia skóry, które przeszkadzają chodzeniu. Prócz tego, jeżeli indywiduum takie nie utrzymuje nóg we wzorowéj czystości, pot rozłożony wydaje nieznośny dla otaczających zapach. W tym razie woń wydziela nie pot, który się wyrobił, lecz ten, który dłuższy czas nie został zmyty z nóg i rozłożył się. Podobnież i w innych miejscach nagromadzony pot może wywołać *wy-*

przenia na skórze i pryszczycę, jako też nieprzyjemny zapach.

Co do jakościowych zmian, to takowe bywają różne tak pod względem barwy, jak i pod względem zapachu.

Co do pierwszego, to obserwowano u hysteryczek, iż pot zabarwia bieliznę na kolor niebieski, w ogóle wydarza się ono niezmiernie rzadko i nie przedstawia sam przez się dla chorego żadnego niebezpieczeństwa ani przykrości.

Nie można tego powiedzieć, gdy mamy drugi wypadek, t. j. gdy pot wydzielający się wydaje nieprzyjemny zapach. Wydarza się to przy pewnych chorobach. Po zapachu potu lekarze umieli podobno dawniéj rozpoznawać choroby.

Ale i pot człowieka zdrowego wydaje pewną woń, tak, że każdy człowiek pachnie lub nie pachnie w pewnym stopniu. Określenie téj woni jest indywidualném, gdy jednakże jest nieprzyjemną, najczęściéj mówią, że „czuć go kozłem“. Owe nieprzyjemne zapachy zależne są od obecności w pocie znaczniejszéj ilości kwasów, jak masłowego, mrówczanego i t. p.

Pierwszym warunkiem usunięcia przykrego zapachu, wydzielającego się z nóg, jest czystość tychże i obuwia. Można nogi zasypywać pudrem lub *galmaninem*, co w wysokim stopniu zmniejsza

pocenie; podobnież postępować należy przy wydzielaniu się potu o nieprzyjemnym zapachu, a więc ręce, doły pachowe i t. p. należy często obmywać i posypywać pudrem lub mączką. Pewne ściągające maście i mydła mogą być również z korzyścią użyte.

Jakkolwiek choroby wysypkowe tego rodzaju, jak: ospa, szkarlatyna i odra nie powinny być zaliczane do chorób skórnych, trzymając się jednak podziału Hebry przytoczymy je w streszczeniu a to głównie w celu wykazania różnicy, istniejącéj między niemi, tudzież w jaki sposób można zapobiedz ich rozprzestrzenieniu.

Ospa, szkarlatyna, odra.

Peryod wylęgania tych chorób jest różny, trwa po kilkanaście dni lub nawet dłużéj. Niedomagania wówczas są różnorodne, najczęściéj jednakże chorzy stopniowo tracą apetyt, sen, miewają od czasu do czasu wymioty, krwawienie z nosa, a przed ospą, na parę dni przed pojawieniem się gorączki, charakterystyczny, bardzo silny ból w krzyżu. Przed odrą peryod ten często prze-

chodzi niepostrzeżenie. Przed ospą i szkarlatyną zazwyczaj na dwa lub trzy dni przed wystąpieniem wysypki pojawia się silny dreszcz a późniéj gorączka, która dosięga nader wielkiego natężenia, w odrze zaś jest bardzo nieznaczna, lub nawet brak jéj w zupełności.

Wysypka w ospie pojawia się najsamprzód na twarzy, a późniéj na tułowiu, daléj na całéj skórze i na błonach śluzowych. Po paru dniach plamki czerwone zamieniają się w pęcherzyki i wówczas dopiero stanowczo możemy zadecydować, że mamy do czynienia z ospą.

Przy szkarlatynie, wysypka pojawia się przedewszystkiem na szyi w postaci drobnych punkcików, późniéj zaś przechodzi na tułów i kończyny.

W odrze zaś wysypka występuje najsamprzód na twarzy, w postaci wystających guzików i ztąd rozprzestrzenia się po całém ciele. Są to znaki, po których możemy trzy te cierpienia dosyć wcześnie od siebie odróżnić.

W późniejszych okresach, gdy pęcherzyki w ospie zaczynają mętnieć i zamieniać się w strupy, a wysypka szkarlatynowa staje się rozlaną w postaci szkarłatnéj czerwoności, pomyłka jest już niemożliwą. Wysypka w odrze zwykle trzeciego dnia już blednie i znika.

Prócz tego przy szkarlatynie mamy zawsze mniéj albo więcej silne zapalenie gardła, pojawia się także dosyć często błonica (difteritis), a w odrze światłowstręt i zapalenie błony łącznéj oka.

Co do zapobiegania tym chorobom, to wszystkim znany jest sposób szczepienia ospy ochronnéj, wynaleziony przez angielskiego lekarza Jennera. Sposób ten rozpowszechnił się w całym ucywilizowanym świecie.

Najlepiéj szczepić krowiankę i to dzieciom w drugiéj połowie pierwszego roku życia, a potem rewakcynakcyą uskuteczniać w 8 lub 9 lat. Jest to środek prawie w zupełności zabezpieczający, a przynajmniéj, jeżeli indywiduum, u którego było dokonane szczepienie, zapadnie na ospę, przebieg jéj bywa bardzo łagodny, oszpecenie dziobami bardzo nieznaczne a śmiertelne zejścia rzadko tylko się przytrafiają.

Według dzisiejszego stanu nauki, nie zdaje się już podlegać wątpliwości, że wszelkiego rodzaju choroby zaraźliwe, a więc i wysypkowe, zależne są od drobniutkich grzybków, zwanych *baccilami*. Środki zatém zapobiegawcze polegać winny na tém, aby przeszkodzić dostaniu się do zdrowego organizmu owego zarazka z wody, powietrza lub osoby, dotkniętéj chorobą. W tym celu, podczas panującéj epidemii, dbać należy jeszcze bardziéj, jak

zwykle, o dobrą wentylacyą mieszkań, o czystą wodę do picia, a chorych należy oddzielać w zupełności od zdrowych.

Dziś można z wszelkiém prawdopodobieństwem twierdzić, że w niedługim czasie nauka zdobędzie sekret szczepienia i innych chorób zaraźliwych i, że skutkiem tego, podobnie jak to miało miejsce z ospą, choroby epidemiczne w znacznym stopniu będą ukrócone.

Leczenie winno być pozostawione lekarzowi.

Pokrzywka (Urticaria).

Wszystkim dobrze znane jest cierpienie skóry, nazwane pokrzywką albo gorączką pokrzywkową.

Choroba ta powstaje najczęściéj po spożyciu pewnych potraw, jak: poziomek, rzodkiewek, raków, ostryg, ogórków, pewnych nieświeżych i niestrawnych pokarmów, do których niektóre osoby posiadają *tkliwość osobliwą* (idiosyncrasia).

Już w parę godzin po spożyciu jednego z powyższych pokarmów pojawiają się na skórze wzniesienia różnéj wielkości, w środku blade a dokoła zaczerwienione, przyczém sprawiają nieznośne swędzenie i palenie, a nierzadko towarzyszy im dosyć silna gorączka.

Zwykle wysypka trwa kilka godzin i znika bez żadnego leczenia.

Wydarza się jednakże tak silna, że czas jéj trwania dosięga jednego lub nawet dwóch tygodni, przyczém gorączka bywa tak znaczną, że pacyenci zmuszeni są pozostawać w łóżku.

W celu uniknięcia tego cierpienia, osoby posiadające tkliwość osobliwą do pewnych pokarmów, powinny się ich wyrzéc.

Jako leczenie w łagodniejszych formach wystarcza nacieranie skóry sokiem cytrynowym, co prawie natychmiastowo usuwa swędzenie. W cięższych przypadkach, szczególniéj gdy gorączka jest znaczną, doskonałą przysługę oddają środki wymiotne, albo przeczyszczające i obmywania skóry roztworem kwasu karbolowego. Miejsce silniéj dotknięte można posypywać krochmalem lub przykładać na nie plaster de Vigo.

Jako środek zapobiegawczy, możemy polecić zimne prysznice.

Oparzenia i odzięblenia.

Jeżeli na skórę przez pewien krótszy lub dłuższy przeciąg czasu działa podwyższona lub zniżona temperatura, natenczas następują w niéj zmiany, które dadzą się rozdzielić na trzy stopnie.

Przyjrzyjmy się najprzód oparzeniom.

Pierwszy stopień ma wówczas miejsce, gdy temperatura przekracza 30° R. Skóra zostaje nastrzyknięta krwią; jest to tak nazwane przekrwienie, które znika wkrótce po ustąpieniu działającéj przyczyny, jaką najczęściéj bywa gorąca woda, palące promienie słoneczne lub elektryczne i t. p. Po pewnym czasie naskórek się oddziela i na tém sprawa się kończy.

Drugi stopień ma wówczas miejsce, gdy temperatura przekracza 60° R. i działa przez czas nieco dłuższy. Natenczas powstaje wysięk pod naskórkiem, który unosi się w postaci pęcherza. Podobny stan wywołuje ukrop, dotknięcie się przez czas krótki przedmiotów silnie rozżarzonych.

Trzeci stopień oparzenia ma wówczas miejsce, gdy na skórę działa żelazo, rozpalone do czerwoności przez czas krótki, albo temperatura wyższa nad 80° R. przez czas długi, przyczem skóra w całéj swéj grubości może się zmienić w strup. Grubość strupa zależy od wysokości temperatury i od czasu, przez jaki działała.

Oparzenia pierwszego stopnia nie są niebezpieczne i leczą się bardzo szybko przy pomocy zimnych okładów.

Co do oparzeń drugiego stopnia, to zależą od tego, jak wielka przestrzeń skóry została zajętą;

jeżeli oparzeniu uległy $^{2}|_{3}$ części całéj skóry, natenczas przedstawia ono niebezpieczeństwo dla życia. Najlepszym środkiem leczniczym jest przykładanie płatów płótna, zmoczonych w oleju lnianym i wodzie wapiennéj w równéj części, przyczém pamiętać należy, aby naskórka nie zdejmować, lecz przeciąć go tylko u podstawy, płyn wypuścić i następnie opatrzyć. Oparzenia 1-go i 2-go stopnia nie zostawiają blizn. Oparzenia trzeciego stopnia przedstawiają już poważne niebezpieczeństwo, gdy $^{1}|_{3}$ część skóry została niém dotkniętą, t. j. zwęgloną w całéj grubości. Po odpadnięciu strupa, co przyspieszyć można robiąc okłady z lnianego siemienia, przykłada się wyżéj przytoczony środek, dobrze jest przedtém robić pędzlowania z kamienia piekielnego (lapisu).

Co do odzię̨bień, to podobnież odróżniamy ich trzy stopnie:

Pierwszego stopnia, który powstaje u niektórych skłonnych do odzię̨bień osób, nawet już przy bardzo nieznaczném ozię̨bieniu się powietrza. Jest to zaczerwienienie najczęściej na palcach nóg i rąk, którym towarzyszy dosyć silne swędzenie. Może ono być ostre i przewlekłe, w pierwszym razie usuwamy je za pośrednictwem nacierania śniegiem i zimnemi okładami, w drugim zalecano bardzo wiele środków, najlepiéj jednakże jest okładać od-

ziębione miejsca od czasu do czasu śniegiem a następnie nakładać opaskę z plastra lepkiego. Niepodobna nie przyznać, że w pewnych razach smarowanie nalewką jodową, naftą, kwasami, opodeldokiem i t. p. przynoszą znakomitą ulgę chorym, lub nawet mogą spowodować zupełne wyleczenie.

Drugiego stopnia odziębienie jest wówczas, gdy wpływ nizkiéj temperatury sprowadził owrzodzenia, które niekiedy są bardzo trudno uleczalne. Zazwyczaj po zejściu pęcherza dobre usługi oddaje przyżeganie z azotanu srebra i opatrunek antiseptyczny.

Trzeciego stopnia odziębienia wydarzają się zazwyczaj na palcach rąk i nóg lub nosie, chociaż bywa tak, że całe członki im podlegają. Ma ono miejsce wtedy, gdy bardzo nizka temperatura działa przez czas dłuższy na organizm i skutkiem powstrzymanego krążenia krwi w pewnéj jego części sprowadza zgorzel (gangrena).

Leczenie zasadza się na ogólnych przepisach chirurgicznych, t. j. należy jak najprędzéj zgorzelinową część ciała oddzielić od organizmu a ranę leczyć metodą antiseptyczną.

Róża.

Tém mianem określono pewien stan zapalny skóry, wywołany obecnością grzybka czyli baccilusa róży, którego można przeszczepiać z jednego zwierzęcia na drugie — i tu właśnie, jak w ostatnich czasach stwierdzono, mieści się powód zaraźliwości róży.

Pierwotnie, na zupełnie zdrowéj skórze róża prawie nigdy nie powstaje, lecz jest następstwem pewnych zmian chorobliwych w innych organach, jak np. zębach, kościach nosowych i t. p.

Niekiedy pojawia się epidemicznie

Najczęściéj spotykamy ją na skórze twarzy a głównie nosa i policzków, może jednakże pojawiać się i w każdém inném miejscu skóry, zarówno nagiéj jak i porosłéj włosem.

Róży, szczególnie przy jéj pojawieniu się, towarzyszy nieodłącznie silna bardzo gorączka.

Zazwyczaj, jeżeli nie zajmuje zbyt wielkiéj przestrzeni, nie przedstawia dla życia niebezpieczeństwa, z wyjątkiem, jeżeli się pojawi na głowie, t. j skórze pokrytéj włosami, wówczas bowiem stać się może przyczyną zapalenia opon mózgowych i śmierci.

Rozpoznanie jéj nie przedstawia trudności,

gdyż ułatwia je gorączka, charakterystyczna czerwoność i ból, powstający przy nacisku.

Co do leczenia, to abstrahując wysławiane zamawiania i cudowne babskie leki, które swym moralnym wpływem rzeczywiście oddają czasem korzyści, zalecić możemy przedewszystkiem zimno w postaci okładów lodowych lub zimnéj wody, które w początkach choroby są jedynym racyonalnym środkiem. Szkoda wielka, że uprzedzenia, iż w ten sposób można chorobę wpędzić do wewnątrz zwykle tamuje nam drogę w stosowaniu tego środka. Zapewniamy, że nic do środka wpędzić nie można, że jest to uprzedzenie, zabobon, nic więcéj.

Z pomiędzy wielu innych środków, zalecanych przeciwko róży, wskazać możemy kamforę w postaci olejku kamforowego i w małych ilościach w proszku do wewnątrz. Wcierania maści i przykładania plastrów merkuryalnych, smarowania kollodyum, a do wewnątrz silne środki czyszczące, przedewszystkiem kalomel, średnie sole a następnie kwaskowate napoje.

Czyrak, Wrzedzionka (Furunculus).

Zapalenia w skórze sprowadzają w niéj niekiedy ropienia. Ma to zwykle miejsce, gdy gruczoł łojowy albo cebulka włosowa uległy zapaleniu

skutkiem drażnienia zewnętrznego, albo pod wpływem działania krwi, powstaje natenczas w pewném ograniczoném miejscu stwardnienie, dosyć bolesne przy ucisku, które po kilku dniach przechodzi w ropienie i sprawia ból dosyć przykry.

Jest to tak nazwany czyrak, albo inaczéj wrzedzionka.

Ulubioném ich siedliskiem jest skóra karku i grzbietu, chociaż równie często pojawiają się na szyi, w dole pachowym a rzadziéj już na piersiach, brzuchu i kończynach.

Niekiedy występują epidemicznie, t. j. u wielu osób naraz.

Najlepszym środkiem leczniczym wrzedzionek jest ich wczesne przecinanie za pomocą lancetu, uskuteczniać to należy zaraz po zebraniu się ropy, a co poznać można po silniejszém zaczerwienieniu, bólu, szczególniéj w nocy i po chełbotaniu. Dokonywując zaś powyższéj operacyi, oszczędzamy choremu długotrwałego bólu i blizna bywa znacznie mniejszą, niż wówczas, gdy pozostawiamy dobrowolnemu pęknięciu lub przyspieszamy je za pomocą ciepłych kataplazmów.

Jak tylko stwierdzoną zostanie obecność ropy, należy przeciąć czyrak, wycisnąć i położywszy na otwór kawałek waty, zmoczonéj w glicerynie z su-

blimatem (1 gran subl. na 1 unc. glic.), następnie zalepić lepkim plastrem lub zabandażować.

Gdy liczba ich jest znaczną, gdy jedne zagajają się a w innych miejscach powstają nowe, doskonałym środkiem są letnie kąpiele, które brać należy codziennie. Prócz tego wypada zarządzić odpowiednią dyetę, najlepiéj mleczną, powściągać się o ile możności przez pewien czas od potraw mięsnych a zwłaszcza wędlin i nie przyjmować zupełnie rzeczy korzennych a przedewszystkiem wyrzec się wódki, piwa, wina i t. p. aż do zupełnego ukończenia choroby.

Bardzo często nieprawidłowe odbywanie funkcyi płciowéj bywa powodem czyraków, wskutek czego francuzi nazywają je „boutons d'amour“.

Odmianą tych czyraków, lecz bardzo nieprzyjemną, jest tak nazwany *wąglik* (anthrax). Jest to cierpienie poważne, zależne od swoistego bacilusa, które właściwie wchodzi w zakres chirurgii i dla tego opisywać go tu nie będziemy.

Wyprysk (Herpes).

Typem tego cierpienia są pęcherzyki, które obserwować można bardzo często u osób gorączkujących w około warg i nosa, jak np. w zapaleniu

płuc, tyfusie lub nawet w lżejszych cierpieniach: gorączce kataralnéj, żołądkowéj i t. p.

Otóż wyprysk nie jest właściwie chorobą samodzielną, lecz objawem jakiegoś ogólniejszego cierpienia, bądź to krwi lub nerwów. Wypryskowi towarzyszy zawsze gorączka, a raczéj możnaby powiedzieć, że on często towarzyszy gorączkom, prócz tego w miejscu, w którém się pojawia, a także w okolicach tegoż mamy zawsze pieczenie, swędzenie i ból o różném natężeniu, który często dochodzi do tego stopnia, że nie daje choremu ani chwili wytchnienia, tak, że wypada uciekać się do zaskórnego wstrzykiwania morfiny.

Występuje w postaci pęcherzyków, wypełnionych przezroczystym płynem, ugrupowanych na większéj lub mniejszéj przestrzeni. Zwykle pęcherzyki przysychają już po paru dniach i zmieniają się w ciemne okrągłe strupki; swędzenie zazwyczaj wtenczas ustaje, a pozostaje niekiedy ból na czas dłuższy.

Że wyprysk jest skutkiem cierpienia krwi lub nerwowego, dowodzi okoliczność, że towarzyszy mu zawsze gorączka i że pęcherzyki pojawiają się w kierunku bolących nerwów, które często przy pomocy naciskania można odszukać.

Ulubioném siedliskiem wyprysku są wargi, bywa on jednakże i na innych okolicach twarzy:

w około nosa, na policzkach lub czole. Często również występuje na napletku, gdzie sprawia nieznośne swędzenie, może być wziętym za przymiot którym zarażenie się bardzo ułatwia.

Niezmiernie nieprzyjemny jest wyprysk, gdy występuje w okolicach żeber, jako *półpasiec*, czyli inaczéj nazwany paskiem ś-go Antoniego, sprawia bowiem chorym przed pojawieniem się bardzo silne bóle nerwowe, które niekiedy po zaschnięciu wysypki trwają przez czas dłuższy.

Zresztą może się pojawiać z podobnemi, jak wyżéj, objawami w każdéj okolicy ciała i stosownie do tego nazywa się: ramieniowy, brzuszny, karkowy, udowy i t. p.

Leczenie polegać powinno na tém, aby o ile możności ochraniać pęcherzyki od zniszczenia a następnie łagodzić bóle. Pierwszemu wskazaniu uczynimy najlepiéj zadosyć posypując pęcherzyki grubo mączką (amylum), co jednocześnie przyspiesza ich zasychanie. Co do drugiego, t. j. gdy bóle są silne, posypujemy jaki łagodzący plaster proszkiem makowca (opium) i przykładamy na dotknięte miejsce. Właściwie stanowczo można chorym zapewnić spokój za pomocą już wyżéj wzmiankowanych zastrzykiwań z morfiny, które jednakże tylko z przepisu lekarza mogą być stosowane.

Wysypki, które dotąd widzieliśmy, zaliczyć należy właściwie do cierpień ostrych skóry, przebiegają bowiem szybko. Obecnie wypada z kolei przyjrzeć się przebiegającym wolno, czyli wysypkom chronicznym. Liczba ich jest bardzo znaczną, tak, że poznajomimy czytelnika tylko z częściéj przytrafiającemi się. Przedewszystkiem zobaczymy, jak wygląda tak nazwany liszaj (Lichen).

Liszaj (Lichen).

Zazwyczaj podciągają pod tę nazwę wszelkiego rodzaju wysypki na skórze, trwające przez czas dłuższy.

Według Hebry pod nazwą liszaju rozumiemy małe guziczki, które powstają na skórze, układają się grupami a są wynikiem pewnych spraw chorobowych w organizmie. Odróżnia on *liszaj złozowatych* i *liszaj czerwony.*

Liszaj złozowatych przedstawia się w postaci drobnych guziczków, koloru szaro-brunatnego, raz jaśniejszego, drugi raz znów ciemniejszego, przyczém guziczki te pokryte są naskórkiem, oddzielającym się bardzo łatwo w postaci łusk. Ulubioném siedliskiem liszaja złozowatych są piersi albo grzbiet, bywa jednakże dosyć często na brzuchu, pod pa-

chami i w pachwinach, rzadziéj daleko na kończynach a wyjątkowo tylko pojawia się na twarzy i głowie.

Jak sama nazwa wskazuje, pojawia się on u osób dotkniętych zołzami, u których obok liszaju prawie zawsze spotkać się można z innemi, daleko ważniejszemi cierpieniami, przedewszystkiém zaś u dzieci skrofulicznych.

Bywa tak, że liszajowi wcale nie towarzyszy swędzenie i natenczas po pewnym czasie bez żadnego leczenia znika, pozostawiając w daném miejscu nieznaczne ciemne zabarwienie. Inaczéj rzecz się ma zupełnie, gdy chorym w miejscach, gdzie powstał liszaj, dokucza nieznośne swędzenie, natenczas drapaniem opóźniają w wysokim stopniu zagojenie się. Częstokroć swędzenie bywa tak silne, że chorym odbiera sen i pomimo całego wysiłku woli nie mogą się powściągnąć od drapania, co sprowadza formowanie się nowych guzików i z czasem tworzy się tak nazwany *liszaj wilgotny*, w przeciwstawieniu do powyższego, który powszechnie nazywają *suchym*.

Liszaj czerwony rozpoczyna się również powstawaniem drobnych guziczków, które jednakże z czasem zlewają się z sobą i formują zielone strupy. Po odpadnięciu ich skóra przedstawia się zgrubiałą, często bywa suchą i łamliwą, przyczém łatwo

powstają w niéj pęknięcia nadzwyczaj bolesne. Towarzyszy mu zwykle bardzo silne swędzenie, choroba trwa długo i kończy się wycieńczeniem. Na szczęście pojawia się bardzo rzadko.

Co do leczenia, to przy liszaju u zołzowatych najodpowiedniejszym środkiem jest tran, zarówno do wewnątrz, jak i na zewnątrz. Do wewnątrz brać go należy łyżkami stołowemi, ilość ich stopniowo należy zwiększać, zewnętrznie zaś robić wcierania dwa razy dziennie. Podczas leczenia wypada koniecznie zachowywać dyetę pożywną i strawną, a więc mięsną

Co do liszaja czerwonego, to znakomite korzyści oddaje arszenik, który należy przyjmować w dosyć dużych ilościach i przez czas dłuższy. Prócz tego zewnętrznie można z pożytkiem przykładać maść dyachylową z olejem lnianym w równéj połowie.

Najlepszym środkiem przeciwko swędzeniu jest alkohol i to w postaci spirytusu kamforowego lub mydlanego.

Środki czyszczące prawie zawsze są w podobnych cierpieniach niezbędne, a działa w tym razie najlepiéj aloes, który można brać przez czas dłuższy po 3—4 granów dziennie, przyczém apetyt się jeszcze wzmaga.

Pryszczyca czyli Ekzema.

Najczęstszém cierpieniem skóry jest tak nazwana pryszczyca czyli ekzema. Rozpoczyna się zwykle w postaci guzików, które niedługo zamieniają się w pęcherzyki a następnie w pryszcze, późniéj formują się w tych miejscach na skórze naskorupienia, łuski i nacieczenia, które pokrywają raz suchą skórę, kiedyindziéj znów zwilżoną lepkim płynem.

Ekzemie bez wyjątku towarzyszy mniéj albo więcéj silne swędzenie.

Odróżniają kilka form ekzemy, właściwie jednakże postać ich zależną jest od pory, w jakiéj ją obserwujemy, a więc mamy ekzemę guzikową, pęcherzykową, krostową, czerwoną, łuskowatą i t p

Jakkolwiek ekzema zalicza się do wysypek chronicznych, to niekiedy przebieg jéj bywa ostry, towarzyszą jéj wówczas dreszcze i objawy gorączkowe. Na skórze pojawiają się drobne pęcherzyki, które pękają i zawartość ich wylewa się.

Pierwszą formę spotykamy najczęściéj na twarzy, częściach płciowych, rękach i nogach.

Daleko częstszą jednakże jest forma przewlekła, pojawiająca się w różnych okolicach ciała. I tutaj choroba rozpoczyna się w postaci pęcherzyków,

które pękają a płyn w nich zawarty lepki, w rodzaju gumy arabskiéj, rozlewa się na skórze i przysycha, tworząc naskorupienia.

Ekzema pojawiać się może na każdéj części ciała bez wyjątku, zarówno na skórze, pokrytéj włosami, jak i pozbawionéj takowych. Spotykamy się z nią w każdym wieku, zarówno często u mężczyzn, jak i u kobiét.

Co do przyczyn, to mogą one być miejscowe lub ogólne. Wszelkiego rodzaju drażnienia skóry, bądź to za pośrednictwem maści, olejów, nacisku a także skutkiem nieczystości, mogą spowodować wysypkę ekzematyczną. Podobnież powodować ją mogą: ucisk za pośrednictwem pasków, gorsetów, kapeluszy i t. p.

W ogólności ekzemie podlegają łatwiéj osoby, mające skórę delikatną, białą, aniżeli te, których skóra jest gruba, silnie zabarwiona. Nie rzadko zbyt ciepłe kąpiele, silne upały, spowodować mogą powstanie potówek, które dają początek ekzemie.

Co do przyczyn ogólnych, to każde zaburzenie w organizmie, powodujące zmiany w odżywianiu skóry, może spowodować ekzemę. Szczególniéj spotykamy ją u osób, cierpiących na gnilec (scorbut), angielską chorobę (rachitis), u suchotników, a także u osób, które przeszły ciężkie choroby.

W większości wypadków ekzema jest wyleczalną, chociaż często się wraca. Wysypka na miejscach, porosłych włosem i takich, które podlegają zmianom temperatury, a więc na twarzy i rękach, leczy się trudniéj, niż w tych miejscach, gdzie skóra nie jest pokrytą włosem, który osłania ją od wiatru, zimna i upałów.

Co do leczenia ekzemy, to takowe zależne jest od stopnia rozwoju, miejsca i stanu ogólnego zdrowia. Dlatego wypada w większości wypadków udawać się po poradę do lekarzy. Tu tylko możemy powiedzieć, że wszelkie obawy leczenia miejscowego są najzupełniéj płonne, że właściwie w ten tylko sposób można ją radykalnie wyleczyć. Drapanie wysypki, z powodu towarzyszącego jéj prawie zawsze swędzenia, niezmiernie opóźnia zagojenie się téjże. Przeciwko temu zalecić możemy pędzlowania i okłady ze spirytusu kamforowego, a także słaby roztwór kwasu karbolowego.

Co do ogólnego leczenia, to w bardzo wielu wypadkach z korzyścią można stosować do wewnątrz tran rybi, arszenik, wodę bourboule i środki czyszczące. Kiedyindziéj znowu pożywna dyeta i preparaty żelazne, poprawiające ogólne odżywianie, wpływają dodatnio także i na wyleczenie ekzemy.

Świerzb (Scabies).

Choroba skórna, znana pod nazwą świerzbu, którą wyróżniać należy od *świerzbiączki* (*prurigo*), a której bliżéj opisywać nie będziemy, — zależną jest od pasorzytu, gnieżdżącego się w skórze, a zwanego *świerzbowcem ludzkim* (*acarus scabiei*). Do rozprzestrzenienia się téj choroby na skórze przyczynia się wielce drapanie paznogciami w celu zmniejszenia swędzenia, wywołanego obecnością pasorzytu. I jedno i drugie sprawia, że po pewnym czasie mamy na skórze sztucznie wywołaną ekzemę.

Świerzbowiec, samica, dosięga wielkości tak znacznéj, że go nawet gołém okiem dojrzeć można, długość jéj wynosi $^1|_5$—$^1|_4$ a szerokość $^1|_7$ do $^1|_6$ linii.

Załączamy ryciny świerzbowca samicy, widzianéj pod drobnowidzem ze strony grzbietowéj i ze strony brzucha.

Dla zbadania rozwoju świerzbowca przenosi się samicę na skórę zdrową. Wówczas przegryza naskórek, dostaje się do warstwy śluzowéj, gdzie znajduje odpowiednie pożywienie. Postępuje następnie coraz daléj, formując tak zwaną *galeryę*, po drodze składa w niéj jaja, z których w przeciągu

dni 14-tu tworzą się nowe świerzbowce, które wydostają się na powierzchnię skóry, gdzie szybkiem poruszaniem się sprawiają nadzwyczaj nieznośne swędzenie, a po pewnym czasie wgryzają się pod naskórek, tworząc coraz nowe galerye.

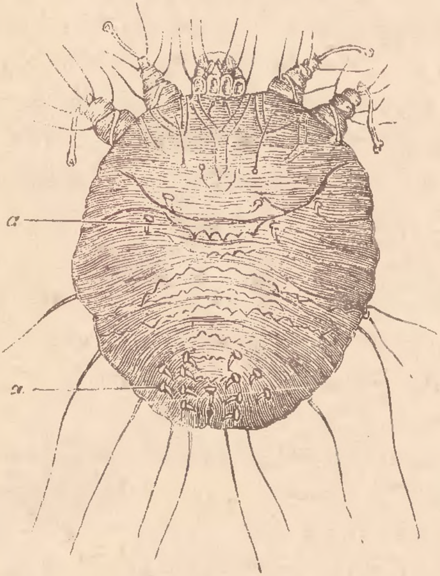


Fig. 3. Świerzbowiec od strony grzbietu.

Najczęściéj pasorzyt mieści się w skórze rąk, stawu łokciowego, w pasie, na piersiach, daléj na nogach, głównie przy kostce wewnętrznéj i na podeszwach. Prócz tego może się gnieździć w każdéj

okolicy ciała, szczególniéj w miejscach, podlegających uciskowi, a więc u kobiét gorsetów i podwiązek, a u mężczyzn pasków i kołnierzy.

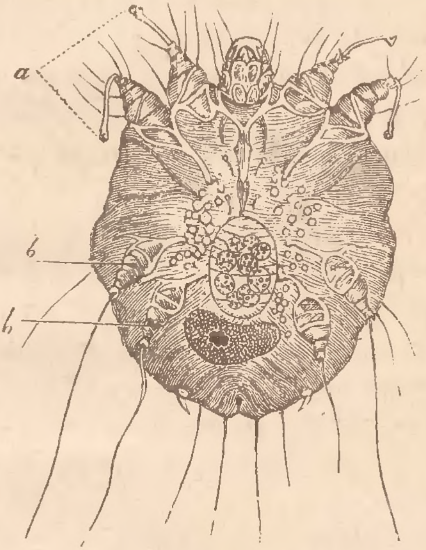


Fig. 4. Świerzbowiec od strony brzucha.

Osoby, dotknięte świerzbem, doznają szczególniéj wówczas silnego swędzenia, gdy organizm się rozgrzeje, najbardziéj podczas nocy w łóżku, naówczas bowiem świerzbowiec silniéj się porusza. Zimna nie znosi, to więc objaśnia nas, dla czego

nie pojawia się na twarzy, co zaś do rąk, to takowe rozgrzewają się w nocy pod kołdrą.

Rozpoznanie świerzbu nie przedstawia najczęściéj trudności, szczególniéj w początkach choroby, gdy galerye nie zostały jeszcze zniszczone drapaniem. Owe galerye są to smugi wązkie, zabarwione na kolor czarny, czerwonawy lub niebieskawy, co zależne jest od zatrudnienia chorego. U małych dzieci galerye są zawsze koloru skóry, a po pewnym czasie w ich kierunku formują się strupki.

Choroba kończy się zawsze wyleczeniem, najczęściéj w przeciągu kilku dni.

Najlepszym środkiem leczącym świerzb jest siarka, którą wcieramy w dotknięte miejsca skóry w postaci maści. W aptékach znajduje się już przygotowana taka maść, nosząca nazwę: „przeciw świerzbie", takową wciera się w skórę raz, dwa do czterech razy dziennie, stosownie do natężenia choroby.

Po zniknięciu galeryi dobrze jest przez jakiś czas jeszcze brać letnie kąpiele z szarém mydłem.

Choroba może być nabytą przez dotknięcie chorego lub też jego odzienia, bielizny i t. p. Należy więc chorych na świerzb starannie oddzielać od zdrowych.

Odcisk (clavus).

Pomijając wiele cierpień skórnych, których opisywać tu nie będziemy, raz dla tego, że przytrafiają się dosyć rzadko, a powtóre, że ich leczenie winno być prowadzoném pod ścisłym nadzorem lekarskim, przyjrzyjmy się prawdziwéj pladze, jaka dotyka nasze nogi, mianowicie odciskowi.

Odcisk jest to pewnego rodzaju zgrubienie i stwardnienie, czyli modzelowatość skóry, zwykle formy stożkowatéj. We wnętrzu jego mieści się pewien rodzaj jądra. Dochodzi on do skutku w ten sposób, że z powodu ucisku skóry, zanikają w niéj brodawki i gruczoły i tworzy się modzelowatość, która wywiera ucisk na sąsiednie miękkie części i sprawia, szczególniéj w czasie chodzenia, ból nieznośny.

Odcisk formuje się jedynie skutkiem wywierania na skórę ucisku przez ciasne obuwie, a więc, kto nie chce mieć odcisków, kto chce swobodnie chodzić i tańczyć, niech nosi obszerne i wygodne obuwie, jest to bowiem jedyny środek, zapobiegający formowaniu się odcisków.

Przeciwko uformowanym już odciskom wymyślono wielką ilość specyfików, są nawet operatorzy, zajmujący się wyłącznie operowaniem tych niepro

szonych narostów na palcach nóg. Z pomiędzy licznych środków, reklamowanych przez gazety, mało z nich oddaje istotną usługę.

Możemy zalecić przykładanie plastra merkuryalnego, zwanego *de Vigo*, który często rozmiękcza odciski do tego stopnia, że udaje się je w kąpieli całkowicie wydobyć. Daléj częste smarowanie półtorachlorkiem żelaza lub tinkturą jodową może się przyczynić do zaniku odcisków. Regularne wycinanie ostrém narzędziem przynosi na pewien określony czas znakomitą ulgę w tém, acz nie niebezpiecznem, lecz w każdym razie nieprzyjemném cierpieniu. Powtarzamy jednakże raz jeszcze, że radykalnym środkiem na wygubienie odcisków jest wygodne obuwie.

Brodawki.

Bardzo często u osób o delikatnéj skórze, mianowicie na rękach, spotykamy narośla mniéj albo więcéj ciemnego koloru, różnéj postaci i wielkości, które z jednéj strony szpecą rękę, a z drugiéj są rzeczą bardzo nieprzyjemną w dotknięciu szczególniéj przy uściśnięciu dłoni. Są to wytwory naskórka, nagromadzającego się w jedném miejscu. Najwłaściwszym sposobem usuwania brodawek jest

droga operacyjna: obcinanie nożyczkami lub nożem; miejsce obnażone przypala się lapisem. Gdy są płaskie i jest ich wielka liczba, natenczas przyżeganiem jakim silnym kwasem, np. octowym, saletrzanym lub karbolowym, można je wytępić. Za pomocą odcinań nitkami można bardziej wystające zmuszać do wykruszania się.

Znamiona macierzyste (Naevi materni).

Prawie niema człowieka, któryby nie miał w pewnéj okolicy ciała *znamienia macierzystego*.

Odróżniamy ich kilka rodzajów:

Zupełnie nie wznoszące się zabarwienia skóry, mniéj lub więcéj brunatne, niekiedy zupełnie czarne, okrągłe, różnéj wielkości, od zaledwie dostrzegalnych gołém okiem, do wielkości ziarna soczewicy lub grochu.

Wznosząc się brodawkowato nad powierzchnią skóry, są podobnie zabarwione, jak poprzedzające i takiéjże wielkości, raz nagie, kiedyindziéj porosłe włosami.

Czasami dosięgają wielkości guzów, których bywa ich kilka, a nawet kilkanaście.

Bywają rozlane zabarwienia skóry na znacz-

niejszéj przestrzeni koloru mniéj lub więcéj czerwonego, czasami ognistego lub brunatnego.

Otóż drobne i płaskie w niewielkiéj liczbie zabarwienia skóry czyli, jak je powszechnie nazywają, znamiona na twarzy, lub większe zabarwienia na skórze, którą zwykle pokrywamy odzieniem, nie potrzebują żadnego leczenia. Owszem, nawet te pierwsze dodają cerze blasku i wdzięku, jeżeli są niezbyt wielkie, pięknie zabarwione i umieszczone we właściwém miejscu, tak np. koło kąta ust na policzku, lub przy zewnętrznym kącie oka na skroni. Była kiedyś moda nalepiania sobie sztucznych muszek w tych miejscach, a i dziś jeszcze panie o bladéj skórze nie pogardzają czarnym plasterkiem lub dotknięciem kamienia piekielnego.

Jeżeli jednakże zabarwienia są rozlane, np. ognistego koloru na twarzy, rękach lub u kobiét na szyi i biuście, natenczas są rzeczą wielce szpecącą, a nawet dla wielu osób wstrętną. Niestety usunięcie zbytnio nagromadzonego barwnika w pewnych miejscach przedstawia znaczne trudności i nierzadko pomimo dosyć bolesnego leczenia pozostają bezowocnemi.

Nagromadzony barwnik możemy usunąć za pośrednictwem wywołania zapalenia skóry, za pomocą środków drażniących, poczem naskórek złuszcza się wraz z barwnikiem i może

się odrodzić mniej silnie zabarwiony lub też zupełnie niezabarwiony.

Leczenie to jednakże uskutecznioném być może jedynie przez lekarza. Występujące znamiona najlepiej usuwać na drodze operacyjnéj. Zbyt wybujałe włosy można wyrywać szczypczykami.

Wcale nieprzyjemną ozdobą są piegi, które pokrywają skórę twarzy i rąk u wielu osób, szczególniéj u blondynów i blondynek, chociaż i niektóre brunetki o białéj skórze dostają téj ozdoby podczas lata.

Ze środków zapobiegających zalecić możemy od najwcześniejszej wiosny ciemną parasolkę, i pokrywanie skóry twarzy cieniutką warstewką dobrego pudru ryżowego.

Z licznego szeregu specyfików zachwalanych, w postaci wód do obmywania twarzy, polecić możemy wodę chlorową, zmieszaną z wodą, chociaż działanie jéj jest bardzo problematycznèm.

Choroby włosów.

Włosy albo wyrastają w miejscach, w których w stanie normalnym ich nie ma, albo też wypadają z miejsc, gdzie się znajdować powinny.

I tak wyrastają, np. gęsto na znamionach albo, co daleko gorsza, u kobiét w miejscach, gdzie ist nieją zwykle tylko jako niedostrzegalny puszek; ma to najczęściej miejsce na górnéj wardze i na brodzie, jednéni słowem mamy wówczas *une femme à barbe*, rzecz wielce nieprzyjemna i brzydka. Nie ma wielkiego nieszczęścia, gdy to dotyka osoby, będące w podeszłym wieku, wydarza się jednakże i u osób młodszych i wtedy *coute que coute* trzeba się tej nieprzyjemnéj ozdoby pozbyć.

Zalecano najrozmaitsze środki w postaci wcierań, jednakże są to tylko połowiczne sposoby, a nawet w większości wypadków nie pomagają wcale. Golenie i strzyżenie najstaranniejsze, pozostawia po sobie na skórze zabarwienie, po którém można poznać odrazu, że w tych miejscach odbywały swą funkcyą nożyczki albo brzytwa.

Zupełne wyniszczenie włosów udaje się tylko wtedy, gdy zniszczymy cebulkę włosową; osiągnąć ten cel można za pomocą przypalań galwanokaustycznych, które uskutecznia się w następujący sposób. Cieniutką igłę wprowadza się głęboko w skórę, a następnie za pomocą silnego strumienia elektrycznego rozgrzewa się ją do czerwoności. Sprawia to dosyć znaczny ból, a prócz tego pozostawia blizny szpecące. Dla tego najwłaściwszym środkiem jest systematyczne wyrywanie włosów

za pomocą szczypczyków. Nie należy jednakże na raz wyrywać znacznéj ilości, lecz codziennie po kilka, w przeciwnym bowiem razie łatwo wywołać można zapalenie skóry, a nawet rupnie. Po każdéj operacyi dobrze jest nacierać operowane miejsca jakim tłustym łagodzącym środkiem, np. gold cremem albo wazeliną.

Wypada z kolei przyjrzéć się wypadaniu włosów, czyli łysieniu.

Owo wypadanie włosów odbywać się może na całém ciele, albo też tylko na pewnych częściach skóry, porosłych włosem; najczęściej wydarza się takowe na głowie a mianowicie na jéj wierzchołku.

Co do przyczyn, wywołujących wypadanie włosów, to na pierwszém miejscu postawić należy dziedziczność. Prawie zawsze dzieci rodziców łysych, w pewnym, czasami dosyć wczesnym wieku, zaczynają łysieć i najczęściej nawet forma łysienia przypomina takową u rodziców.

Co do nabytych, to niepodobna zaprzeczyć, że praca umysłowa, szczególniéj w połączeniu z walką o byt i zmartwieniami, może się wielce przyczynić do przedwczesnego łysienia. Najczęściéj, jak wspomnieliśmy, łysina rozpoczyna się na szczycie głowy i stopniowo postępuje coraz niżéj, dosięgając skroni, gdy na tyle głowy w dolnéj

części, t. j. na kości potylicowéj, pozostają włosy aż do śmierci.

Rozmaite są teorye istoty tego cierpienia, nie zdaje się jednak ulegać wątpliwości, że mamy zawsze zanik cebulek włosowych, bądź to pochodzenia nerwowego, lub też skutkiem wadliwego ich odżywiania. Przyczyny szukać należy w całej masie krwi i w całém organizmie, dowodem czego jest wypadanie włosów po przebyciu ciężkich chorób, wywołujących zaburzenia w odżywianiu organizmu, np. po tyfusie lub przymiocie.

Jeżeli łysina jest dziedziczna lub skutkiem wieku, natenczas środki lekarskie są w większości wypadków bezskuteczne. Jeżeli zaś przyczyna mieści się w upośledzoném odżywianiu, lub też jest miejscową, prawie zawsze udaje się osiągnąć pomyślny skutek przez odpowiednią dyetę: dobre wina, żelazo, arszenik i t. p.

Co do środków miejscowych i owych zachwalanych siejbowłosów, to nigdy nie zdarzyło nam się widzieć odrastania czupryn i warkoczy pod ich *drogiém* działaniem. Mieliśmy okazyą, przy miejscowém cierpieniu cebulek włosowych i wypadaniu włosów u ludzi młodych, zkądinąd zdrowych, widzieć pomyślny wpływ, pod działaniem środków, które zaleca stale berliński profesor Lasar, a mianowicie; sublimatu w roztworze 0,5 grama na 150

gramów wody dystylowanéj z dodatkiem po 50 gramów wody kolońskiéj i gliceryny. Tą wodą radzę rano obmywać skórę, następnie po kwadransie wcierać w skórę Naphtolu 0,5, zmieszanego ze 100 gramami spirytusu, a po półgodzinie pozostałe jeszcze włosy nacierać olejkiem, którego skład jest następujący:

Acidi salicilici	2,0
Ol. amygdal.	100,0
Tinct. benzoes	3,0

Przy poczynającém wypadaniu włosów doskonale działa krótkie ich ostrzyżenie, które powtarzać należy przynajmniéj raz na tydzień.

Wypada jeszcze wspomnieć o siwieniu włosów. Istota zmian zasadza się na tem, że następuje zanik barwnika, znajdującego się we włosach. Co do przyczyn takowego, to są one podobne do tych, jakie wymieniliśmy przy łysieniu. Z pomiędzy wielu zalecanych środków, a szczególniéj tyle chwalonego żelaza, siarki i żółtek od jaj do wewnątrz, żaden nie odpowiada celowi. Jeżeli kiedy można dostrzedz pociemnienie włosów pod ich działaniem, to tylko u młodych ludzi; po 40 latach stanowczo żadnego wpływu nie wywierają.

Tu za to można stosować rzeczywiście z dobrym skutkiem zachwalane przez gazety środki barwiące, które stosowane przez zręcznego fry-

zyera, usuwają siwiznę *radykalnie* tak długo... dopóki włosy nie odrosną i siwizna nie wylezie, jak szydło z worka.

Z metalicznych środków z dobrym skutkiem stosować można lapis w połowie rozcieńczony w wodzie, byle nim tylko skóry nie powalać. Z roślinnych zaś doskonałym środkiem farbującym jest Henna arabska.

* * *

Pomijamy całą klasę nowotworów i pasorzytów, jak również innych cierpień skóry, rzadko tylko pojawiających się, których rozpoznanie i leczenie musi być pozostawionóm lekarzowi, a zastanowimy się jeszcze pokrótce nad pielęgnowaniem skóry i nad kosmetykami.

Mówiąc o przyczynach, wywołujących choroby skóry, wymieniliśmy między innemi i nieczystość. W saméj rzeczy jest to jedna z najczęstszych przyczyn, powodujących powstawanie chorób skórnych. Skóra jest organem przeziewu, znajdują się w niéj miliony porów, któremi wydzielają się płyny i gazy, zużyte w organizmie, a także wydzielina,

służąca do utrzymania skóry w należytéj elastyczności. Jeżeli pory zostaną zatkane kurzem, pyłem, opiłkami, dymem, natenczas funkcya skóry przestaje prawidłowo działać, wydzielina nie może się swobodnie wydostawać na zewnątrz i powstają wyżéj opisane choroby. Podobnież szkodliwie oddziaływa na skórę niewłaściwe odzienie, bądź to pod względem formy, bądź materyału, z jakiego wyrobioném zostało.

Wszelkiego rodzaju gorsety, opaski, ciasne kołnierze, podwiązki, niewygodne obuwie i t. p., tamują w skórze prawidłowe krążenie krwi, uciskając nerwy i przeszkadzając jéj transpiracyi, stać się mogą przyczyną choroby.

Dla tych powodów należy skórę przedewszystkiem utrzymywać w należytéj czystości. t. j. zimową porą przynajmniéj raz na tydzień brać ciepłą wannę z mydłem, a w lecie codziennie zimne, rzeczne kąpiele. Następnie: odzienie winno być wygodne, nie powinno w żadném miejscu wywierać ucisku na skórę i najlepiéj, jeżeli zrobione jest z materyału wełnianego. Pod tym względem należy systemowi Jaegera oddać sprawiedliwość.

Co do kosmetyków, to takowe z małym wyjątkiem niszczą skórę resp. cerę.

Najlepszym dowodem tego są artystki teatralne, które już w młodym wieku utracają świéżość cery, a skóra pokryta jest *Prosem* (milium) albo Wągrami (comedo).

Nie podobna nie przyznać, że pokrywanie skóry twarzy i rąk lekką warstewką pudru ryżowego, zabezpiecza delikatną skórę od wpływów wiatru, promieni słonecznych, i zmniejsza wydzielanie zbytniego potu. Lecz wszelkiego rodzaju creamy, blansze, róż i t. p., szpecą tylko cerę i niszczą ją doszczętnie bardzo szybko.

Pomijam tu takie kosmetyki, które skutkiem tego, że zawierają w sobie środki trujące stać się mogą przyczyną poważnéj choroby ogólnéj, zakażenia krwi, a nawet spowodować śmierć.

Według słów prof. hygieny w Paryżu D-ra Michała Lévy, zamieszczonych w jego znakomitém dziele o hygienie, najlepszym kosmetykiem dla zachowania pięknéj cery jest woda z mydłem.